

*Krzysztof Kozłowski*

## **WPŁYW POMARAŃCZOWEJ REWOLUCJI NA UKRAIŃSKI SYSTEM POLITYCZNY<sup>1</sup>**

### **Wprowadzenie**

Pomarańczowa rewolucja jest zwykle oceniana jako wyraz nadziei społecznych na zreformowanie państwa powiązany z przyrzeczeniem uzdrowienia sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej na Ukrainie przez jej liderów po rządach Leonida Kuczmy<sup>2</sup>. Reformatorzy zapowiadali koniec władzy oligarchii, przeprowadzenie reformy konstytucyjnej, oparcie systemu politycznego na legitymacji społeczeństwa obywatelskiego i obranie kursu w polityce zagranicznej na integrację ze strukturami europejskimi. Wbrew oczekiwaniom wydarzenia 2004 r. nie stały się jednak impulsem do odejścia od poradzieckiego modelu regionalno-oligarchicznego.

Jesienią 2004 r. system polityczny Ukrainy stanął przed alternatywą kontynuacji kursu realizowanego przez L. Kuczmy lub jego zmiany generalnie rozumianej jako demokratyzacja struktur państwowych. Współpracownicy odchodzącego prezydenta zdecydowali się forsować kandydaturę premiera Wiktora Janukowycza, licząc na to, że przedstawiciel donieckiego klanu oligarchicznego zagwarantuje utrzymanie ich wpływów politycznych i biznesowych. Fałszerstwa wyborcze, mające wyeliminować popularnego Wiktora Juszczenkę, spowodowały masowe protesty społeczne, zwłaszcza w stolicy kraju. W efekcie powtórzenia drugiej tury wyborów, możliwego dzięki zawartemu między pomarańczowymi i niebieskimi kompromisowi politycznemu, doszło do oddania prezydentury w ręce lidera opozycji. Tłumy Ukraińców, które na kijowskim Placu Niezależności ponad miesiąc protestowały przeciwko próbie sfalszowania wyborów, oczekiwały od nowych władz uzdrowienia systemu politycznego i gospodarczego.

---

<sup>1</sup> Opracowanie jest oparte na jednym z rozdziałów książki *Iluzje rewolucji – Gruzja 2003, Ukraina 2004 i Kirgistan 2005*, mającej się ukazać w 2011 r.

<sup>2</sup> Np. A. Łabuszewska, *Pomarańczowa rewolucja, próba zrozumienia przyczyn*, OSW, Warszawa 2005, s. 5 i nast.

W ciągu sześciu lat, odkąd pomarańczowa opozycja wygrała wybory, ustrój polityczny Ukrainy okazał się jednak niespodziewanie odporny na zmiany. Podstawowe zasady gry politycznej nie uległy systemowym przekształceniom, a różnice realiów politycznych przed i po 2004 r. można bez większej przesady sprowadzić do personalnych przetasowań w elitach politycznych i gospodarczych. Impuls pomarańczowej rewolucji doprowadził bowiem do wymiany polityków w strukturze elity rządzącej, ale nie przyniósł oczekiwanej zmiany jakościowej samego systemu politycznego. Okres popomarańczowy charakteryzuje przede wszystkim nieefektywność działania sfragmentaryzowanych elit politycznych. Decydujący wpływ na procesy podejmowania decyzji politycznych nadal wywierają gracze nieformalni – grupy polityczno-ekonomiczne popularnie określane jako klany. Większość partii politycznych spełnia rolę ich formalnej reprezentacji w parlamencie<sup>3</sup>. Porównując realia prezydentury L. Kuczmy i W. Juszczenki, trudno dopatrzeć się na Ukrainie przemian rewolucyjnych.

## 1. Reżim polityczny za czasów prezydentury L. Kuczmy

Ustrój polityczny z czasów prezydentury L. Kuczmy był interpretowany na wiele sposobów. Zgodnie z oficjalną wykładnią ideologów państwowych od 1991 r. Ukraina była w trakcie postępującej transformacji od reżimu totalitarnego ku demokracji<sup>4</sup>. Bardziej krytycznie wobec prezydenta nastawieni politolodzy określali system polityczny jako odradzający się totalitaryzm<sup>5</sup> lub neototalitaryzm<sup>6</sup>, demokrację delegowaną<sup>7</sup>, hybrydowy z konkurencyjnym ustrojem autorytarnym<sup>8</sup>, neopatrymonialny o reżimie biurokratycznym<sup>9</sup>, czy wręcz państwo szantażu<sup>10</sup>. Za J. Matsijewskim

<sup>3</sup> Więcej w: J. Matsijewskij, *Elity ukraińskie przed i po rewolucji pomarańczowej*, w: *Przywództwo i elity polityczne w krajach WNP*, red. T. Bodio, W. Jakubowski, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2010.

<sup>4</sup> J. Matsijewskij, *Transformacja reżimu politycznego na Ukrainie przed i po pomarańczowej rewolucji (interpretacja instytucjonalna)*, w: *Przywództwo, elity i transformacje w krajach WNP. Problemy metodologii badań*, red. T. Bodio, ASPRA-JR, Warszawa 2010, t. 1, s. 551.

<sup>5</sup> V. Polochalo, *Political Power and Political Elite*, w: *The Political Analysis of Post-Communism*, red. J. Bystrijski, V. Polochalo, S. Makejew, O. Dergachow, Political Thought, Kiev 1995, s. 143–161.

<sup>6</sup> S. Lenieckij, *Politicheski Rezhim v Ukrainii (1991–1997)*, w: *Politologia: Posibnik dla studentom vuziv*, red. O. Babkina, V. Gorbatenko, Akademia, Kijów 1998, s. 192.

<sup>7</sup> Zob. P. Kubicek, *Delegative Democracy in Russia and Ukraine*, „Communist and Post-Communist Studies” 1994, Nr 27, s. 423–441.

<sup>8</sup> T. Kuzio, *Regime Type and Politics in Ukraine under Kuchma*, „Communist and Post-Communist Studies” 2005, Nr 38, s. 170; T. Carothers, *The End of the Transition Paradigm*, „Journal of Democracy” 2002, Nr 13, s. 10.

<sup>9</sup> Zob. H. v. Zon, *Political Culture and Neo-Patrimonialism under Leonid Kuchma*, „Problems of Post-Communism” 2005, Nr 52, s. 12–22.

<sup>10</sup> K.A. Darden, *Blackmail as a Tool of State Domination: Ukraine under Kuchma*, „East European Constitutional Review” 2001, Nr 10, s. 67–71.

można powtórzyć, że niezależni od władz ukraińskich badacze generalnie jako główne problemy wskazywali spuściznę po radzieckich instytucjach oraz praktykach politycznych i ich wpływ na sprawowanie władzy oraz niekonsekwencję we wdrażaniu reform w niepodległym już państwie<sup>11</sup>.

Pierwszym prezydentem niepodległej Ukrainy, wybranym w 1991 r., został Leonid Krawczuk. Jako szef partii komunistycznej był dobrze zorientowany w krajobrazie politycznym kraju. Nie miał jednak umiejętności niezbędnych do sprostania wyzwaniom ekonomicznym, ani nikogo wśród zwolenników, komu mógłby zlecić to zadanie. Jak sam przyznał, „Ukraina żywiła cały Związek Radziecki, więc myśleliśmy, że kiedy będziemy na swoim, będziemy bogaci. Nikt nie rozumiał, czym jest gospodarka rynkowa”<sup>12</sup>. W 1993 r. pojawiły się pierwsze sygnały hiperinflacji, a Ukraina doznała jednego z największych spadków PKB na świecie. W tym samym czasie Zachód i Rosja były zajęte reorganizacją rozmieszczenia broni atomowej pozostającej na obszarze kraju, nie przywiązując większej wagi do jego kondycji gospodarczej. Stworzyło to warunki sprzyjające uwłaszczeniu się poradzieckiej nomenklatury, przejęciu kontroli nad najbardziej intratnymi segmentami struktur państwowych i zamianie jej dotychczasowego kapitału politycznego na kapitał finansowy.

Wybrany w 1994 r. na prezydenta Leonid Kuczma, z pomocą Wiktora Juszczenki jako Szefa Banku Centralnego, a później premiera, ustabilizował sytuację ekonomiczną. Nie podjął jednak żadnych kroków w kierunku odebrania władzy oligarchom *de facto* rządzącym krajem. Z tego powodu ukraiński ustrój polityczny w latach rządów L. Kuczmy powinien być postrzegany w kategoriach gry interesów trzech kategorii podmiotów: prezydenta i jego najbliższego otoczenia, konkurujących ze sobą grup finansowo-przemysłowych oraz ugrupowań politycznych zależnych od swych mecenasów gospodarczych lub przychyłności L. Kuczmy. Władza prezydenta zależała od umiejętnego rozgrywania interesów ugrupowań oligarchicznych i politycznych. Siła tych ostatnich z kolei opierała się na umiejętności budowania koalicji z głową państwa i w ten sposób uzyskiwania przewagi nad konkurencją. Gra polityczna opierała się więc na tworzeniu tymczasowych sojuszy. Działacze polityczni i biznesmeni przestrzegający i popierający obowiązujące zasady byli w stanie wywalczyć sobie przywileje gospodarcze lub polityczne. Ci natomiast, którzy starali się naruszać, przeciwstawiać się lub zmienić zasady, „byli albo dyskredytowani przez władzę (P. Łazarenko), albo odrzucani i narażeni na bezpośrednie (J. Tymoszenko) lub pośrednie prześladowania (W. Juszczenko)”<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> J. Matsijewskij, *Transformacja reżimu...*, op.cit., s. 555; P. D'Anieri, *Democracy Unfulfilled: the Establishment of Electoral Authoritarianism in Ukraine. A Decade of Independence*, „Journal of Ukrainian Studies” 2001, Nr 26, s. 13–36.

<sup>12</sup> *Ukraine's Election: Five Years on in Kiev*, „The Economist” 21.01.2010.

<sup>13</sup> J. Matsijewskij, *Transformacja reżimu...*, op.cit., s. 555.

W czasach prezydentury L. Kuczmy decydującego wpływu na funkcjonowanie systemu politycznego nie miał formalny model współdziałania organów władzy państwowej, lecz nieformalne relacje pomiędzy aktorami politycznymi. *Casus* Ukrainy potwierdza, że efektywność systemu politycznego zależy przede wszystkim „od kultury politycznej danego kraju (zarówno elity politycznej, jak i obywateli) oraz reżimu politycznego, który ustala sposób realizacji władzy”<sup>14</sup>. Jest to wyraźnie widoczne w procesie implementacji reformy konstytucyjnej i nieformalnym kształtowaniu agendy w kwestiach dotyczących rewizji ustawy zasadniczej. „Doświadczenia reform konstytucyjnych w niektórych krajach postkomunistycznych świadczą o tym, iż zmiany konstytucyjne były nie tyle skutkiem logicznej ewolucji systemu politycznego, ile raczej walki politycznej i ich zadaniem było utrwalenie zwycięstwa osiągniętego przez jedną ze stron”<sup>15</sup>. Ukraińskie doświadczenia polityczne ostatnich dwudziestu lat obrazują powyższe spostrzeżenie w całej rozciągłości.

Jak uważają eksperci, „można wyodrębnić dwie główne prawidłowości procesu konstytucyjnego w krajach pokomunistycznych: po pierwsze, w państwach z przeszłości autorytarną istnieje większe prawdopodobieństwo tego, że reforma konstytucyjna wzmocni tendencje autorytarne oraz będzie służyć sile politycznej, która sprawuje władzę, niż w państwie z tradycjami demokratycznymi. Po drugie, jeżeli istnieje widoczny związek reformy konstytucyjnej z przybliżającymi się wyborami, takie prawdopodobieństwo zwiększa się kilkakrotnie”<sup>16</sup>. Ukraina uchwaliła swoją ustawę zasadniczą w 1996 r., jako ostatnia z państw WNP. Jak zauważył ukraiński historyk G. Kasjanow, stało się tak „nie dlatego, że ustawę zasadniczą przygotowywali starannie, czyli długo, lecz dlatego, że »na górze« w żaden sposób nie mogli umówić się w sprawie podziału władzy”<sup>17</sup>. Model władzy był wynikiem kompromisu politycznego między głównymi aktorami politycznymi<sup>18</sup>. Teoretycznie konstytucja przewidywała prezydencko-parlamentarny system rządów. W praktyce przepisy wprowadzały na Ukrainie system prezydencki. Ustawa zawierała szereg niespójności wymagających systemowych zmian oraz tworzących pole do walki o poszerzenie kompetencji między głównymi organami władzy publicznej. „Mechanizm władzy

<sup>14</sup> O. Masztaler, *Reforma konstytucyjna na Ukrainie: poszukiwanie optymalnego systemu rządów czy walka o władzę?*, w: *Zagadnienia ustrojowe państw poradzieckich*, red. J. Zalesny, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2010, s. 139.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 140.

<sup>16</sup> Za: ibidem.

<sup>17</sup> Za: D. Ducyk, *Kazhdomu prezidentu po konstitucii*, „Ukrainskaia Pravda”, [http://www.pravda.com.ua/ru/news\\_print/2009/6/26/95171.html](http://www.pravda.com.ua/ru/news_print/2009/6/26/95171.html) (30.07.2009).

<sup>18</sup> Końcowe prace nad uchwaleniem ustawy zasadniczej odbywały się w bardzo skomplikowanych warunkach: w ciągu jednej nocy, gdy parlament został zagrożony przez referendum konstytucyjne, którego celem była koncentracja władzy w rękach prezydenta. Więcej: E. Terzi, *Pol politicheskikh partii v formirovanii institutu Prezidenta (1991–1996)*, „Nauka, Religia, Suspilstvo” 2004, nr 2, s. 158–170.

państwowej, przewidziany konstytucją, okazał się wewnątrznie sprzeczny, a forma rządów w państwie była determinowana realnym rozmieszczeniem sił politycznych na konkretnym odcinku procesu politycznego, faktycznie – stałym dominowaniem głowy państwa w życiu państwowo-politycznym<sup>19</sup>.

Przewagę mechanizmów nieformalnych i praktyki politycznej nad formalną treścią konstytucji pokazuje w szczególności aktywność administracji prezydenckiej. Choć nie mówiono o niej bezpośrednio w konstytucji za prezydentury Kuczmy, działała równolegle z rządem. „Nie mając podstaw konstytucyjnych, działała wedle dekretów głowy państwa lub dowolnej interpretacji przepisów konstytucyjnych”<sup>20</sup>. Skuteczność działania prezydenta zmniejszała się praktycznie tylko w przypadkach uzależnienia decyzji politycznych od aprobaty parlamentu. Często miały wtedy miejsce przypadki tzw. wojny na weto<sup>21</sup> – blokowania inicjatyw prezydenckich przez parlament, co z kolei spotykało się z groźbą zawetowania inicjatyw parlamentarnych przez głowę państwa.

Praktyka życia politycznego na Ukrainie pokazywała również, że najbardziej destrukcyjny wpływ na system polityczny wywierał permanentny konflikt między głównymi aktorami politycznymi. Powodowało to, że propozycje zmian konstytucyjnych oraz próby wprowadzenia ich w życie służyły zaspokojeniu bieżących interesów działaczy politycznych, a nie harmonizacji działania systemu politycznego, zwłaszcza na tle relacji prezydent – parlament – rząd<sup>22</sup>. Brak wyraźnych granic między uprawnieniami głowy państwa i rządu był często źródłem konfliktu politycznego. Warto jednak zauważyć, że jak pokazują doświadczenia krajów pokomunistycznej Europy Środkowej i Wschodniej, w sposób w pełni prawnie przewidziany podział takich kompetencji nie jest praktycznie możliwy. Musi się on zakorzenić w tradycjach i praktyce politycznej<sup>23</sup>. W przypadku ukraińskim trzeba się zgodzić z M. Koziurbą, że szereg problemów, które stały się konsekwencją przepisów prawnych konstytucji, można było swobodnie rozwiązać dzięki kompromisowi

<sup>19</sup> R. Martyniuk, *Problemy legitymacii zmishanoj formy pravlinnia v suchasnoj Ukrainii*, „Vybyry i Demokratia” 2009, nr 1, s. 52.

<sup>20</sup> Było to niezgodne z art. 113 Konstytucji Ukrainy powierzającym ten zakres kompetencji rządowi. Więcej zob. H. Rank, S. Heidenheim, *The Legal Evolution behind the Orange Revolution*, w: *Aspects of the Orange Revolution 3. The Context and Dynamics of the 2004 Ukrainian Presidential Elections*, red. A. Umland, I. Bredies, V. Jakuszyk, Ibidem-Verlag, Stuttgart 2007.

<sup>21</sup> Zob. L.A. Way, *Rapacious individualism and Political Competition in Ukraine, 1992–2004*, w: *Aspects of the Orange Revolution 1. Democratization and Elections in Post-Communist Ukraine*, red. P. D’Anieri, T. Kuzio, Ibidem-Verlag, Stuttgart 2007.

<sup>22</sup> Zob. I. Katchanovski, *Regional Political Cleavages, Electoral Behavior and Historical Legacies in Post-Communist Ukraine*, w: *Aspects of the Orange Revolution 3...*, op.cit., s. 54 i nast.

<sup>23</sup> T.A. Baylis, *Presidents versus Prime Ministers: Shaping Executive Authority in Eastern Europe*, „World Politics” 1996, Nr 3, s. 297–324.

oraz współpracy<sup>24</sup>. „Oznacza to, że głównej przyczyny, iż system władzy działał nieskutecznie, trzeba szukać nie na płaszczyźnie prawnej, lecz politycznej oraz etycznej”<sup>25</sup>.

Ze względu na stałe konflikty między ośrodkami władzy w dyskusji politycznej na Ukrainie coraz częściej podnoszono problem reformy politycznej, w szczególności konstytucyjnej. Po wybraniu L. Kuczmy na drugą kadencję w 1999 r. zdecydował się on rozszerzyć kompetencje prezydenckie z pominięciem parlamentu, opierając się na instytucji referendum. Zgłoszone propozycje znacząco ograniczały kompetencje Rady Najwyższej Ukrainy<sup>26</sup>. Pomysł referendum spotkał się z krytyką nie tylko wewnątrz państwa, ale również ze strony wielu podmiotów międzynarodowych<sup>27</sup>. Mimo to struktury prezydenckie uruchomiły zakrojoną na szeroką skalę kampanię na rzecz inicjatywy L. Kuczmy. Samo referendum, zdaniem ekspertów krajowych i międzynarodowych, odbywało się z licznymi przypadkami łamania prawa oraz zastosowaniem środków przymusu administracyjnego<sup>28</sup>. Choć większość obywateli opowiedziała się za propozycjami prezydenta, referendum okazało się niewiążące jako niezgodne z konstytucją<sup>29</sup>.

Prezydent szybko powrócił do kwestii reformy konstytucji, już kilka miesięcy po wyroku Sądu Konstytucyjnego w sprawie referendum, tym razem z zaskakującą propozycją ograniczenia władzy głowy państwa. Większość ekspertów uważa, że taktyka ta była uwarunkowana dążeniem do zmiany reguł gry w związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenckimi<sup>30</sup>. Limitowanie uprawnień głowy państwa na rzecz szefa rządu miałyby zmniejszyć wpływ prezydenta wybieranego w 2004 r. Po odejściu ze stanowiska L. Kuczma miałby objąć stanowisko premiera. W warunkach przeniesienia centrum wpływów politycznych do parlamentu, w którym partia prezydencka liczyła na zdobycie dominującej pozycji, dawało to możliwość przetrwania na scenie politycznej starej elity prezydenckiej. Prezydent, który wcześniej wypowiadał się przeciwko rozszerzeniu kompetencji parlamentu, faktycznie przejął hasła i inicjatywę polityczną opozycji, jednak w taki sposób, że nowe regulacje prawne stosowa-

<sup>24</sup> M. Koziorba, *Politychnaia reforma v Ukrainii mozhлива i bez radikalnoi zminy Konstytucii*, „Parliament” 2003, nr 7, s. 15.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> H. Rank, S. Heidenheim, op.cit., s. 111 i nast.

<sup>27</sup> Omówienie reakcji zachodniej na nadużycia władzy patrz np. A. Wilson, *Foreign Intervention in the 2004 Elections: 'Political Technology' versus NGOs*, w: *Aspects of the Orange Revolution 3...*, op.cit.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Sąd Konstytucyjny Ukrainy 27 marca 2000 r. stwierdził niezgodność dwóch z sześciu zadanych w referendum pytań z konstytucją oraz zauważył, że referendum konstytucyjne nie ma charakteru imperatywnego a jedynie konsultatywny. Więcej zob. H. Rank, S. Heidenheim, op.cit.

<sup>30</sup> O. Masztaler, op.cit., s. 145.



liby jego następcy<sup>31</sup>. Już wtedy było widoczne, że głównymi kandydatami do fotela prezydenckiego byli W. Juszczenko i W. Janukowycz. Żaden z nich nie zadowalał jednak w pełni najbliższego otoczenia L. Kuczmy. Obu, jak potem pokazała praktyka życia politycznego po pomarańczowej rewolucji, słusznie podejrzewano o zamiar zmiany podziału władzy oraz redystrybucję własności publicznej na swoją korzyść.

Ostatni okres reformy politycznej, który bezpośrednio doprowadził do wniesienia zasadniczych zmian do konstytucji, był naznaczony skrajną polaryzacją sceny politycznej. Decydującą rolę odegrały w nim przygotowania i przebieg wyborów prezydenckich 2004 r. Zmiana konstytucji nastąpiła ostatecznie 8 grudnia 2004 r. Stała się ona konsekwencją kompromisu osiągniętego przez elitę polityczną podczas pomarańczowej rewolucji<sup>32</sup>. Opozycja zgodziła się poprzeć reformę konstytucyjną, natomiast siły proprezydenckie obiecały głosować za ustawą o wniesieniu zmian do ustawodawstwa wyborczego w zakresie wyborów Prezydenta Ukrainy. Miały one wyeliminować większość mechanizmów pozwalających na fałszerstwa, które były przyczyną masowych protestów.

Celem reformy było przejście od systemu prezydencko-parlamentarnego do premierowsko-prezydenckiego. Finalny tekst projektu nie spełniał jednak wymogów procedury konstytucyjnej przewidującej konieczne rozpatrzenie projektów o wniesieniu zmian do konstytucji przez Sąd Konstytucyjny, co potem stało się obiektem krytyki ze strony ekspertów i zarzutów, że ustawa nie jest zgodna z konstytucją<sup>33</sup>. W rzeczywistości celem uchwalenia nowej ustawy zasadniczej była redystrybucja władzy w sposób akceptowalny dla wszystkich stron sporu. Kompromis ten dał możliwość przedstawicielom starej elity przeprowadzenia zmiany władzy, według wygodnej dla nich formuły. Natomiast dla liderów sił pomarańczowych generował zdolność przeprowadzenia trzeciej tury wyborów prezydenckich, a więc otrzymania władzy w sposób legalny. Jednak już po krótkim czasie w praktyce politycznej przejawiały się wady nowej konstytucji, przed którymi przestrzegali eksperci<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> Doświadczenie referendum 2000 r. stało się potwierdzeniem tego, że w niedemokratycznych warunkach instytucja referendum często posługują się reżimy autorytarne. Czynią to w celu legitymacji swej władzy i podejmowania wygodnych dla siebie decyzji, które nie zawsze odpowiadają interesom społeczeństwa. Przykłady nadużyć i samowoli władzy na Ukrainie patrz L.A. Way, op.cit.

<sup>32</sup> Analiza reformy konstytucyjnej jako kompromisu w czasie pomarańczowej rewolucji: O. Masztaler, op.cit., s. 147–150.

<sup>33</sup> Stało się również podstawą jego unieważnienia po objęciu stanowiska prezydenta przez W. Janukowycza w 2010 r. Więcej w dalszych częściach pracy.

<sup>34</sup> M. McFaul, *The Orange Revolution in a Comparative Perspective*, w: *Revolution in Orange. The Origins of Ukraine's Democratic Breakthrough*, red. A. Aslund, M. McFaul, Carnegie Endowment for International Peace, Washington 2006, s. 165–197.

## 2. Polityczna istota tzw. pomarańczowej rewolucji

W 2004 r. trudno było oprzeć się rewolucyjnej atmosferze wydarzeń w Kijowie. Iskrą, która spowodowała erupcję społecznego niezadowolenia i zapełniła Plac Niezależności, była różnica między sondażowymi wynikami wyborów 21 listopada, według których zwycięzcą z 52% głosów został W. Juszczenko, zaś W. Janukowycz pozostał 9% za nim, a oficjalnymi danymi Centralnej Komisji Wyborczej, według których z kolei to ten ostatni uzyskał przewagę 2,5% głosów<sup>35</sup>. Podobnym manipulacjom poddano frekwencję wyborczą. W dniu wyborów na sprzyjającym W. Janukowyczowi wschodzie kraju wynosiła oficjalnie około 80%. Już następnego dnia wzrosła do ponad 90%<sup>36</sup>. Organizacje pozarządowe donosiły o licznych przypadkach wielokrotnego głosowania i innych fałszerstwach wyborczych z udziałem przedstawicieli Partii Regionów W. Janukowycza<sup>37</sup>.

Bliższe spojrzenie na pobudki obozu rewolucjonistów zaczyna jednak budzić wątpliwości co do wyłącznie takiej interpretacji wydarzeń. Realizacji scenariusza zawłaszczenia władzy przez W. Janukowycza sprzyjało jego stosunkowo silne zaplecze w postaci jednego z najbardziej wpływowych, jeśli nie najpotężniejszego regionalnego ugrupowania oligarchicznego. Wbrew potocznym wyobrażeniom i rewolucyjnym hasłom zagrożenie, jakie wynikało z tego faktu dla ukraińskiego systemu politycznego, nie polegało tylko na pchnięciu go ostatecznie ku autorytaryzmowi, lecz przede wszystkim na możliwości zachwiania kruchą równowagą między grupami polityczno-biznesowymi<sup>38</sup>. Za prezydentury L. Kuczmy jego umiejętność zajmowania pozycji arbitra umiejętnie rozgrywającego interesy rywalizujących ze sobą grup oligarchów gwarantowała dynamiczną, ale jednak równowagę wpływów. Wartością determinującą kształt systemu politycznego nad Dnieprem była równowaga wpływów ukraińskich klanowych oligarchów. Zajęcie tej pozycji przez W. Janukowycza oznaczałoby zdecydowane przesunięcie szali na stronę jednej z kilku grup walczących o władzę. Fakt ten skłonił konkurencję klanu donieckiego do wsparcia

<sup>35</sup> A. Karatnycky, *Ukraine's Orange Revolution*, „Foreign Affairs” March/April 2005, <http://www.foreignaffairs.com/articles/60620/adrian-karatnycky/ukraines-orange-revolution> (27.12.2010).

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Obszernie: A. Avioutskaa, *Aksamitne rewolucje*, Dialog, Warszawa 2007, s. 66 i nast.

<sup>38</sup> Na Ukrainie w okresie pomarańczowej rewolucji można było wyróżnić trzy główne siły klanowo-oligarchiczne: klan doniecki, dnipropropietrowski i kijowski. Wbrew potocznym wyobrażeniom, ich wpływy nie przebiegają według tradycyjnych granic podziałów regionalnych na wschód i zachód kraju. Dowodem na to jest fakt, że w czasie pomarańczowej rewolucji zarówno obóz rządzący, jak i opozycja cieszyły się poparciem oligarchów ze wszystkich części kraju. Więcej patrz: ibidem, s. 99 i nast.; A. Łabuszewska, op.cit., s. 9 i nast.



opozycji spod znaku W. Juszczenki. W ich działaniach trudno jednak dopatrzeć się zrywu prodemokratycznego, a raczej wypowiedzenia posłuszeństwa L. Kuczmie<sup>39</sup>.

Biografia i styl działania dwóch najbardziej rozpoznawalnych liderów pomarańczowej rewolucji: Wiktora Juszczenki i Julii Tymoszenko stawia rewolucyjny charakter wydarzeń pod kolejnym znakiem zapytania. W postaciach tych jak w soczewce widać dwuznaczności jesieni 2004 r. Uosabiając nadzieje części Ukraińców, jednocześnie ucieleśniali wszystkie ukryte problemy pomarańczowej rewolucji i jej prawdziwą, jak się okazało wcale nie rewolucyjną naturę.

Wiktor Juszczenko pojawił się na mapie politycznej niepodległej Ukrainy jako szef banku centralnego odpowiedzialny za wprowadzenie narodowej waluty Ukrainy hrywny oraz powstrzymanie hiperinflacji. Był postrzegany jako ekspert ekonomiczny współpracujący z obozem L. Kuczmy. W 1999 r. został przez niego niepodzewanie wyznaczony na premiera. Szybko wszedł jednak w konflikt z sektorem przemysłu ciężkiego ze Wschodu kraju i dwa lata później został odwołany ze stanowiska przytłaczającą większością głosów mimo bardzo dużej popularności w społeczeństwie<sup>40</sup>. Aury bohaterstwa dodało mu zatrucie dioksynami, w którym wiele osób dopatrywało się zamachu. Warto jednak zauważyć, że pierwsze hasła przeciwko urzędującemu prezydentowi W. Juszczenko zaczął wysuwać dopiero po swojej dymisji.

Kariera Julii Tymoszenko jawi się zdecydowanie bardziej kolorowo, jeśli wręcz nie awanturniczo. Na niepodległej Ukrainie działała początkowo jako bizneswoman w sektorze paliwowym – była m.in. szefem korporacji Zjednoczone Surowce Energetyczne Ukrainy zaopatrującej w gaz i paliwa blisko jedną trzecią kraju. Od 1997 r. obecna w polityce, często zmieniała obozy polityczne, od sojuszu z Pawłem Łazarenką (niechlubnie wślawnym aresztowaniem w USA pod zarzutem prania pieniędzy), przez L. Kucznię (z jego namaszczenia została wicepremierem, lecz wkrótce weszła z nim w konflikt, oskarżając jego premiera – Wiktora Pińczuka – o kradzież funduszy państwowych), współpracę z W. Juszczenką, po samodzielne działanie w ramach własnego Bloku Julii Tymoszenko. Aresztowana, ścigana przez rosyjską milicję, dysponująca ogromną fortuną, była jedną z najbardziej barwnych postaci opozycji w 2004 r.

Jak widać, zarówno J. Tymoszenko, jak i W. Juszczenko byli aktywnymi aktorami sceny politycznej Ukrainy przed 2004 r. Mimo że weszli w konflikt z głównymi przedstawicielami systemu oligarchicznego (L. Kucznią i oligarchami popierającymi

<sup>39</sup> Z faktem tym zgadzają się nawet tak wielcy sympatycy pomarańczowej rewolucji i apologety jej demokratycznego charakteru, jak V. Aviouckii. Patrz V. Aviouckii, op.cit., s. 99 i nast.

<sup>40</sup> Jego zwolennicy zebrali cztery miliony podpisów pod petycją o przywrócenie go na fotel premiera. Więcej o osobie W. Juszczenki: H.E. Hale, *Democracy or Autocracy on the March? The Colored Revolutions as Normal Dynamics or Patronal Presidentialism*, w: *Aspects of the Orange Revolution 6: Post-Communist Democratic Revolutions in Comparative Perspective*, red. T. Kuzio, A. Umland, Ibidem-Verlag, Stuttgart 2007.

później W. Janukowycza), liderzy pomarańczowej rewolucji ostatecznie okazali się niezdolni do zerwania z dziedzictwem poradzieckim i odejścia od systemu oligarchicznego. W rzeczywistości sami go po części uosabiali.

Pomarańczowa rewolucja nie doprowadziła do wymiany elit politycznych. Politycy z Placu Niezależności byli wcześniej prominentnymi członkami ekipy rządzącej. Już w relacjach telewizyjnych z pamiętnej jesieni 2004 r. za ich plecami widać było przedstawicieli klanów skłóconych z Kuczma, lecz nigdy niezainteresowanych w reformie politycznej Ukrainy<sup>41</sup>. Jak pokazuje zwłaszcza burzliwa kariera J. Tymoszenko, sami wywodzili się z poradzieckiego systemu oligarchicznego. „Podjęcie się trudu reformy państwa było sprzeczne z ich naturą, ale przede wszystkim nie leżało w interesie ich zaplecza politycznego i biznesowego”<sup>42</sup>. Najlepszym na to dowodem jest fakt, że sześć lat po pomarańczowej rewolucji jej liderzy otoczeni są współpracownikami byłego prezydenta<sup>43</sup>. Zapowiadane w czasie pomarańczowej rewolucji rozliczenie nadużyć władzy nie nastąpiło – elity czasów L. Kuczmy pozostały ponad prawem. Do podobnych wniosków można dojść, przyglądając się ostatecznie niedokonanej reformie konstytucyjnej.

Przyniesiona przez rewolucję zmiana konstytucji miała być narzędziem naprawy państwa. Stała się jednak ofiarą kompromisu politycznego. Pierwszym zmianom konstytucji nie można odmówić redukcji uprawnień prezydenta, co było jednym z haseł pomarańczowych. Jednocześnie jednak wprowadzono w życie prawnie niewydolne i wadliwe, a czasem wręcz sprzeczne mechanizmy ustrojowe<sup>44</sup>. Będące jej następstwem spory kompetencyjne nieomal spowodowały paraliż podstawowych instytucji państwa<sup>45</sup>. Wadliwy i nieefektywny system konstytucyjny i prawny w połączeniu z niewydolnym i dyspozycyjnym wymiarem sprawiedliwości spotęgowały problemy

<sup>41</sup> Np. J. Tymoszenko często występowała w towarzystwie J. Czerwonenko (potentat transportowy), obok W. Juszczenko często pojawiali się P. Poroszenko (ukraiński oligarcha finansowy) i D. Żwania (krewny gruzińskiego polityka Ż. Żwani, właściciel konsorcjum Brinkford, jednego z największych na Ukrainie). Wszyscy byli postrzegani jako konkurenci otoczenia biznesowego W. Janukowycza. Wszyscy byli już wcześniej obecni w polityce ukraińskiej. Wszyscy również po 2004 r. pełnili funkcje w rządach pomarańczowych koalicji. P.P. Poroszenko został zdymisjonowany pod zarzutami korupcji. Biografie polityczne patrz V. Avioutskaa, op.cit., s. 106 i nast.

<sup>42</sup> A. Eberhardt, *Rewolucja, której nie było. Bilans pięciolecia „pomarańczowej” Ukrainy*, OSW, Warszawa 2009, s. 19.

<sup>43</sup> Np. wśród doradców J. Tymoszenko znajdował się Wiktor Medwedczuk – były szef administracji prezydenta L. Kuczmy oraz były poplecznik W. Janukowycza, ściśle związany z klanem kijowskim.

<sup>44</sup> Niektórzy komentatorzy dopatrują się w tym politycznej pułapki zastawionej przez obóz niebieskich na rewolucjonistów, np. A. Karatnycky, op.cit.

<sup>45</sup> Dla przykładu: wymóg tworzenia zinstytucjonalizowanej koalicji parlamentarnej z frakcji mających ponad połowę głosów w parlamencie pod groźbą przyspieszonych wyborów skutkowało formalnymi koalicjami, a jednocześnie częstszymi sprzecznymi niż zgodnymi głosowaniami wszystkich koalicjantów rządowych po 2004 r. Wprowadzono namiastkę mandatu imperatywnego poprzez zakaz występowania z frakcji parlamentarnej, co jednak nie oznaczało zgodnego z nią głosowania. Spory wokół interpretacji regulaminu obrad powodowały nagminne częste blokowania mównicy w parlamencie.

ustrojowe, doprowadzając ostatecznie do rozpadu pomarańczowej koalicji i rozpoczęcia przez J. Tymoszenko i W. Janukowycza prac nad kolejnymi zmianami konstytucji. Choć opracowywana przez nich reforma ustrojowa nie doszła ostatecznie do skutku, była próbą ewidentnego ograniczenia demokratyczności ustroju, „stworzenia swoistego kartelu, w którym dwie grupy polityczne na lata zmonopolizowałyby władzę na Ukrainie”<sup>46</sup>. Wskazuje to nie tylko na niską świadomość prawną, niedemokratyczne przekonania i brak przywiązania do pluralizmu politycznego na ukraińskiej scenie politycznej, ale przede wszystkim na nadal tak samo jak przed rewolucją oligarchiczny charakter ukraińskiego systemu politycznego<sup>47</sup>. Ostatecznie kompromis okazał się bowiem ważniejszy od zmian politycznych, a fundamenty systemu politycznego pozostały w swej naturze takie same jak przed rewolucją.

Wydarzenia 2004 r. na Ukrainie były pokojową zmianą elity panującej wywołaną przez masowy protest polityczny z powodu sfałszowania wyborów. W jej wyniku nastąpiła rotacja elit, którą wstępnie oceniano jako upadek reżimu. Początkowe wrażenie wywołane masowymi i spontanicznymi protestami doprowadziło licznych obserwatorów do uznania, że doszło do zmiany systemu politycznego<sup>48</sup>. Pomarańczowa koalicja okazała się jednak zbyt zachowawcza i zbyt głęboko zakorzeniona w istniejącym systemie politycznym, by zainicjować reformy państwa. Składała się z byłych polityków rządowych, którzy w różnych fazach rozwoju sytuacji politycznej odchodzili z obozu L. Kuczmy. W konsekwencji reżim polityczny na Ukrainie pozostaje nadal słabo zinstytucjonalizowany, a praktyki autorytarne przenikają instytucje demokratyczne. Tendencje autorytarne są widoczne zarówno w egzekutywie, jak i w legislatywie, a zaktywizowane w 2004 r. społeczeństwo nie ma realnego wpływu na władzę. Obywatelski charakter pomarańczowej rewolucji może być traktowany jako wyjątek potwierdzający regułę autokratycznego stylu uprawiania polityki na Ukrainie po odzyskaniu niepodległości. Zarówno rządzący, jak i opozycja bazują na populizmie oraz manipulacji opinią publiczną. Jak sami ukraińscy eksperci zauważają, „na Ukrainie reżim w istocie pozostaje ten sam co przed pomarańczową rewolucją”<sup>49</sup>. Zmienili się bowiem aktorzy, ale nie reguły gry.

<sup>46</sup> A. Eberhardt, op.cit., s. 10.

<sup>47</sup> Wady ukraińskiego systemu prawnego po części są z pewnością również wynikiem zaniedbań i niskiej kultury prawnej. Symptomatyczny niech będzie fakt przyjęcia zmian konstytucji na przełomie lat 2004 i 2005 z naruszeniem obowiązujących procedur. Skala problemów, jakie pociągnęły za sobą kuriozalne wręcz rozwiązania (np. wymogi większości rządowej, paraliżujące przez wiele miesięcy prace parlamentu) sugeruje jednak, że nie można tu mówić tylko o błędach ustawodawcy.

<sup>48</sup> Analiza pierwszych wrażeń z rewolucji pomarańczowej zob. np. H.E. Hale, op.cit.

<sup>49</sup> J. Matsijewskij, *Transformacja reżimu...*, op.cit., s. 558.

### 3. Wybory 2010 – bilans pomarańczowych przemian

Sześć lat po pomarańczowej rewolucji Ukraina zdaje się znowu odchodzić w zapomnienie otoczenia międzynarodowego<sup>50</sup>. Zwycięzcy z 2004 r. są głęboko podzieleni, a instytucje polityczne, które mieli uzdrowić, za ich rządów ogarnął paraliż. Przez większość przedwyborczego 2009 r. rząd nie dysponował większością umożliwiającą podjęcie poważnych działań antykryzysowych. Podczas gdy świat pogrążał się w kryzysie finansowym, na Ukrainie przez wiele miesięcy fotele ministra finansów, obrony i spraw zagranicznych nie były nawet obsadzone. W momencie zdobycia prezydentury przez W. Janukowycza w 2010 r. kraj był na skraju bankructwa, od czego uratowały go tylko pożyczki Banku Światowego<sup>51</sup>. W kampanii prezydenckiej 2009/2010 żadna ze stron nie chciała już nawet używać pomarańczowego koloru. Ostatecznie nowym demokratycznie wybranym prezydentem przewagę blisko 20% głosów nad J. Tymoszenko został ten sam człowiek, który kilka lat wcześniej dopuścił się fałszerstw będących przyczyną pomarańczowej rewolucji.

Sympatycy obozu pomarańczowych zwykle szukają usprawiedliwienia, zrzucając odpowiedzialność za słabości reformy systemowej na dynamikę wydarzeń końca 2004 r.<sup>52</sup> O ile można wysuwać taki argument w odniesieniu do pierwszych miesięcy po zakończeniu wiecu na Placu Niezależności w Kijowie, trudno go jednak używać w odniesieniu do całego ostatniego sześćdziesiątka. Przykładem niech będzie fakt, że wszystkie reformy gospodarcze zapowiadane na przełomie lat 2004 i 2005 zostały zepchnięte na dalszy plan przez spory polityczne i rozgrywki klanowe. *De facto* można było odnieść wrażenie, że działania w dziedzinie gospodarki podejmowane przez W. Juszczenkę i, zwłaszcza, Julię Tymoszenko miały bardziej na celu redystrybucję kapitału między swoich oligarchicznych popleczników z 2004 r. niż uzdrowienie finansów państwa<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> Ch. Neef, M. Schepp, *Disillusionment in Ukraine. The Sad End of the Orange Revolution*, „Der Spiegel”, <http://www.spiegel.de/international/europe/0,1518,671561,00.html> (29.12.2010).

<sup>51</sup> Na marginesie warto zauważyć, że zagraniczne inwestycje bezpośrednie na Ukrainie po pomarańczowej rewolucji wzrosły pięciokrotnie, lecz w samym 2009 r. z rynku ukraińskiego wycofało się około 30 mld dol. kapitału zagranicznego, a eksport do USA spadł o 90%. Ibidem.

<sup>52</sup> Patrz pogląd prezentowany wielokrotnie przez V. Avioutskii, op.cit.

<sup>53</sup> Np. nieudane próby renacjonalizacji Nikopolskiego Zakładu Żelazostopów (właścicielem był W. Pińczuk, magnat finansowy popierający L. Kucznię i W. Janukowycza), dwuznaczności wokół zarządu przedsiębiorstwami energetycznymi Ukratnafta i Ukrnafta (spółki odpowiedzialne za dystrybucję gazu, obie są zarządzane przez I. Kołomojskiego, mimo posiadania przez niego tylko pakietów mniejszościowych tych państwowych spółek). Więcej: *Igor Kołomojski – fantom ukraińskiego biznesu*, <http://www.wnp.pl/artykuly/igor-kolomojski-fantom-ukrainskiego-biznesu,4944.html> (02.01.2011).

Podstawowym zarzutem pomarańczowych rewolucjonistów pod adresem systemu politycznego uosabianego przez L. Kuczmę było zrośnięcie klanów oligarchiczno-regionalnych z aparatem państwowym. Rewolucyjne władze nie tylko nie wyeliminowały mankamentów ustrojowych, „lecz na nich pasożytowały, rozszerzając pole konfliktu”<sup>54</sup>. Doszło nawet do umocnienia symbiozy polityki i wielkiego biznesu. Aktywność polityczna po rewolucji, podobnie jak za prezydentury L. Kuczmy, nieodmiennie wiązała się z działalnością biznesową. Na Ukrainie nie przeprowadzono bowiem zapowiadanych reform gospodarczych, mających zwiększyć aktywność gospodarczą ograniczaną przez biurokrację i korupcję. Parafrazując słowa samej J. Tymoszenko, przedsiębiorcy zajmowali się polityką, bo polityka zajmowała się nimi<sup>55</sup>. Porewolucyjny parlament, tak samo jak parlamenty poprzednich kadencji, zdominowali biznesmani i menedżerowie<sup>56</sup>. Liczne afery korupcyjne dowodzą, że polityka jest nadal traktowana jako instrument umożliwiający forsowanie własnych czy klanowych interesów w sposób ułatwiający uniknięcie odpowiedzialności prawnej. Spowodowało to, że w porównaniu z 2004 r. wizerunek ukraińskiej gospodarki znacząco ucierpiał.

Jedyną zmianą, jaką przyniosła pomarańczowa rewolucja na płaszczyźnie gospodarczej, było większe zróżnicowanie grup wielkiego biznesu. „Trzy główne klany oligarchiczne walczące o wpływy w otoczeniu Kuczmy zostały zastąpione mniej stabilnym układem większej liczby grup finansowo-przemysłowych, lobbujących swoje interesy również na poziomie rządu oraz frakcji parlamentarnych”<sup>57</sup>. Nowa sytuacja nie sprzyjała już dużym kartelom oligarchicznym – zbyt łatwo zauważalnym i wystawionym przez to na społeczną krytykę. System polityczny Ukrainy, wciąż przeniknięty poradzieckim nihilizmem prawnym, pozostał jednak zdominowany przez oligarchiczne interesy, normy, hierarchię i sieci komunikacji.

Postpomarańczowe elity polityczne nie tylko nie podjęły trudu usunięcia wad prawnych i stawienia czoła wyzwaniom gospodarczym, lecz przeciwnie, wykorzystywały je do partykularnych interesów. W rozgrywkach tych ukraińskie sądownictwo zostało zredukowane do narzędzia walki politycznej. Było to szczególnie widoczne w skoncentrowaniu się Bloku Julii Tymoszenko na populistycznym lobbowaniu interesów swego przywódcy Partii Regionów W. Janukowycza na interesach klanu donieckiego czy często narażającym powagę konstytucji na szwank postępowaniu

<sup>54</sup> A. Eberhardt, op.cit., s. 18.

<sup>55</sup> D. Popow, I. Milstein, *Pomarańczowa księżniczka. Zagadka Julii Tymoszenko*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007.

<sup>56</sup> W Radzie Najwyższej po wyborach w marcu 2006 r. stanowili oni 2/3 składu. Zdaje się to być emanacją powszechniejszego na obszarze po radzieckim fenomenu – w Kirgistanie i w Gruzji też mamy do czynienia ze swoistą nadreprezentacją kręgów biznesowych w parlamencie.

<sup>57</sup> A. Eberhardt, op.cit., s. 21.

W. Juszczenki. Logika polityczna w realiach popomarańczowych opierała się na stałych próbach stowarzyszenia dwóch sił przeciwko jednej<sup>58</sup>. Patologiczną sytuację nieustannego klinczu politycznego między W. Juszczenką, J. Tymoszenko i W. Janukowyczem bardzo obrazowo oddał J. Andrukowicz, określając ich „współczesnym Anty-Panteonem”<sup>59</sup>.

Już w przeddzień wyborów prezydenckich w 2010 r. było widać, że pomarańczowa rewolucja nie przyniosła żadnych radykalnych zmian. Można wręcz zaryzykować tezę, że dokonała konserwacji systemu politycznego sprzed 2004 r. Na Ukrainie nie miało miejsca odrzucenie poradzieckiego paradygmatu oligarchicznego. W rzeczywistości nie doszło nawet do zmiany, ale tylko do przetasowania elit politycznych i nieznacznych zmian w kompetencjach głównych organów władzy.

Oczywiście nie wszystkie zmiany na Ukrainie po 2004 r. miały charakter regresywny. Niezaprzeczalnym sukcesem pomarańczowej rewolucji było zatrzymanie wyraźnego procesu ewolucji systemu politycznego w kierunku jawnie autorytarnym. Zwycięstwo W. Janukowycza w 2004 r. dzięki ostentacyjnym fałszerstwom wyborczym mogłoby stać się końcem raczkującej ukraińskiej demokracji.

Kolejnym sukcesem było zmniejszenie kontroli państwa nad piątą władzą – mediami<sup>60</sup>. Choć został on osłabiony przez sytuację własnościową, większość mediów znajduje się pod kontrolą obozów oligarchicznych, i postawę samych pomarańczowych rewolucjonistów, na przestrzeni lat 2004–2010 nierzadko miały miejsce naciski i ataki na krytycznie wobec nich nastawionych dziennikarzy, sytuacja prasy i telewizji może być oceniana jako lepsza niż za czasów L. Kuczmy<sup>61</sup>. Niestety, wynika to prawdopodobnie bardziej z faktu, że otwarta wojna z niezależnymi mediami mogłaby przynieść niepowetowane straty wizerunkowe niż ze zrozumienia dla ich roli w państwie demokratycznym.

<sup>58</sup> Tę samą prawidłowość można zauważyć, analizując kryzys rządowy z września 2005 r. (prezydent W. Juszczenko zdymisjonował rząd J. Tymoszenko, która później razem z W. Janukowyczem blokowała powołanie nowego proprezydenckiego rządu J. Jechanurowa), parlamentarny ze stycznia 2006 r. (gdy ta sama koalicja J. Tymoszenko–W. Janukowycz usiłowała ponownie odwołać rząd J. Jechanurowa i w konsekwencji sparaliżowała obrady parlamentu) i lipca 2006 r. (gdy doszło do rozpadu koalicji J. Tymoszenko z W. Janukowyczem i powołania tego ostatniego przez prezydenta na premiera), instytucjonalnym z drugiego kwartału 2007 r. (gdy W. Juszczenko, wbrew konstytucji, ale ostatecznie w porozumieniu z W. Janukowyczem doprowadził do rozwiązania parlamentu) i systemowego drugiej połowy 2008 r. (gdy prezydent W. Juszczenko rozwiązał parlament wobec niemożności wyłonienia nowej koalicji mogącej sformułować rząd). Więcej zob. V. Gel'man, *Out of the Frying Pan into the Fire? Post-Soviet Regime Changes in Comparative Perspective*, „International Political Science Review” 2008, Nr 29 (2), s. 157–180.

<sup>59</sup> Ch. Neef, M. Schepp, op.cit.

<sup>60</sup> Wystarczy wspomnieć, że jednym z punktów zapalnych w 2004 r. była niewyjaśniona tragiczna śmierć dziennikarza G. Gongadze. L. Kuczmy oskarżano o zlecenie jego zabójstwa. Sprawa nigdy nie została do końca wyjaśniona.

<sup>61</sup> Reporters Sans Frontières, *Press Freedom Index*, [http://en.rsf.org/spip.php?page=classement&id\\_rubrique=1001](http://en.rsf.org/spip.php?page=classement&id_rubrique=1001) (01.09.2010).



Warto również docenić, że nie było poważnych podstaw do podejrzeń popełnienia nadużyć wyborczych w wyborach prezydenckich 2010 r. Mimo sprzeciwów J. Tymoszenko, zostały one ocenione pozytywnie, a zwycięstwo W. Janukowycza, tego samego, którego wybór sześć lat wcześniej oznaczałby kres ukraińskiej demokracji, w 2010 r. nie musi już zapowiadać powrotu na autorytarną ścieżkę rozwoju. Nie oznacza to oczywiście uodpornienia się systemu politycznego na podobne tendencje. Jest jednak znamienne, że Ukraińcy bardziej obawiali się wodzowskich zapędów J. Tymoszenko niż uwikłań politycznych i gospodarczych W. Janukowycza<sup>62</sup>.

Pomarańczowa rewolucja przyczyniła się do wzrostu aktywności obywatelskiej Ukraińców. Ma to jednak miejsce przede wszystkim na poziomie lokalnym. Niepokojące jest, że równolegle pogłębiła się apatia społeczna na poziomie ogólnokrajowym. Źródłami rozczarowania rewolucją 2004 r. są przede wszystkim postępująca degradacja mechanizmów demokratycznych oraz fiasko naprawy państwa. W 2008 r. 79% Ukraińców postrzegało swoje państwo jako niedemokratyczne<sup>63</sup>. W 2009 r. rozwój sytuacji w kraju krytycznie oceniało aż 85% mieszkańców<sup>64</sup>. Rewolucyjny zryw społeczny nie wydał rewolucyjnych owoców.

Trwałość mechanizmów demokratycznych nie jest pewna. Poradziecki charakter elit politycznych w połączeniu z kryzysem gospodarczym, szczególnie ciężko odczuwalnym nad Dnieprem, sprzyjają tęsknotom za silnym przywództwem gwarantującym bezpieczeństwo socjalne nawet kosztem wolności politycznych<sup>65</sup>. W tej sytuacji paradoksalnie można stwierdzić, że przegrana J. Tymoszenko mogła być może uchronić kraj przed zapędami autorytarnymi nowej głowy państwa. W. Janukowycz, w o wiele większym stopniu zakorzeniony w układzie oligarchicznym i od niego zależny, nie byłby w stanie podejmować tak radykalnych kroków, do jakich zdolna byłaby jego konkurentka. Nieoczekiwanie czynnikiem sprzyjającym utrzymaniu demokratycznych reguł gry na oligarchicznej Ukrainie jest równowaga wpływów między skonfliktowanymi ze sobą siłami politycznymi.

<sup>62</sup> Ciekawym elementem wyborów jest fakt, że największy niespodziewany sukces odniósł S. Tyhytko, który zajął trzecie miejsce, uzyskując 13% głosów. W 2004 r. był początkowo zaangażowany po stronie W. Janukowycza, by opuścić go jeszcze przed wyborami. Od tamtej pory nieobecny na scenie politycznej, były bankier i jeden z najbogatszych Europejczyków swój udany powrót do polityki może w równej mierze zawdzięczać zapleczu finansowemu i niebraniu udziału w politycznych przepychankach od 2004 r. Choć sam S. Tyhytko i jego partia Silna Ukraina szybko weszli w orbitę wpływów Partii Regionów, jego wynik w wyborach prezydenckich może świadczyć o frustracji społeczeństwa ukraińskiego i jego generalnym zniechęceniu do elit obecnych na scenie politycznej. Ciekawy komentarz na ten temat: *Ukraine's Election...*, op.cit.

<sup>63</sup> Zob. *Ukraine analyst*, red. T. Kuzio, [http://www.taraskuzio.net/uafree\\_files/UA6.pdf](http://www.taraskuzio.net/uafree_files/UA6.pdf) (30.08.2010).

<sup>64</sup> Razumkov Centre, *Is the situation in Ukraine developing in a right or wrong way? (recurrent, 2004–2009)*, [http://www.uceps.org/eng/poll.php?poll\\_id=66](http://www.uceps.org/eng/poll.php?poll_id=66) (31.08.2010).

<sup>65</sup> Wyrazem tej tendencji jest klęska W. Juszczenki, twarzy pomarańczowej rewolucji, absolutnie niepasującego do archetypu silnego i zdecydowanego wodza państwa.

Źródłem rozczarowania pomarańczową rewolucją należy poszukiwać nie tylko w zawiedzonych nadziejach sympatyzujących z nią Ukraińców. Najbardziej odczuwalną dla nich konsekwencją 2004 r. była anarchizacja życia politycznego wynikająca paradoksalnie z kompromisu politycznego zawartego między pomarańczowymi a niebieskimi w celu uspokojenia sytuacji wewnętrznej w kraju. Manifestacje sprzed sześciu lat zdołały powstrzymać ewolucję systemu w kierunku autokratycznym. Nie skutkowały jednak jego rewolucyjną zmianą. Potwierdza to tezę o braku zmiany paradygmatu systemu politycznego nad Dnieprem. „Jedynę”, co osiągnięto, to utrzymanie instytucji demokratycznych, jednak bardziej w sensie formalnej obecności niż materialnej efektywności.

Być może największym problemem pomarańczowej rewolucji był przerost pokładanej w niej nadziei, czyniący późniejsze rozczarowanie i zawód nieuniknionym. Nie można jednak zaprzeczyć, że rozmiary porażki w dotrzymaniu obietnic pomarańczowej koalicji były karygodne. Zasłanianie się pułapką zastawioną przez popleczników W. Janukowycza pod postacią dwuznaczności kompromisu konstytucyjnego, które później stały się źródłem impasu politycznego, nie zmienia faktu, że początkowa fala poparcia dla W. Juszczenki i J. Tymoszenko pozwalała im na podjęcie zdecydowanych działań mogących temu zapobiec. Najwyraźniej nie mieli takiego zamiaru.

### **The impact of the Orange Revolution on the political system of Ukraine**

The article presents an analysis of the Orange Revolution and its influence on the political system of Ukraine. Generally, the events of 2004 are perceived as a democratic breakthrough in the modern political history of this country. In reality it turned out to be a revolution only by name. Behind a democratic façade the so-called revolution turned into an act of disobedience of disappointed clannish and oligarchic structures to the former president, Leonid Kuchma. The international observers had an impression, that Ukrainian events were a continuation of the democratization processes started by the fall of the Soviet Union. The article seeks answers to the questions concerning the true nature of the events of 2004 in Kiev, how were they influenced by the post-soviet experiences of the Ukrainian state and society, and finally was the Orange Revolution truly a step toward democratization of the post-soviet space?

## **L'influence de «la Révolution orange» sur le système politique ukrainien**

L'article analyse «la Révolution orange» en Ukraine et son influence sur le système politique ukrainien. Les événements de 2004 sont perçus comme un tournant démocratique dans l'histoire politique récente de ce pays. En fait, cette révolution s'est avérée être une révolution que de nom. Elle est devenue un acte de désobéissance d'une opposition clanique et oligarchique contre l'ancien président Leonid Koutchma. Les observateurs internationaux ont considéré les événements en Ukraine comme une continuation des processus de démocratisation commencée par la chute de l'Union soviétique. L'article tente de répondre aux questions concernant la vraie nature de «la Révolution orange» à Kiev en 2004: comment a-t-elle été influencée par les expériences post-soviétiques de l'Ukraine et de la société ukrainienne? A-t-elle été une étape importante vers la démocratisation de l'espace post-soviétique?